

trzebowałoby przyczynić się ze swej strony do tej budowy.

R. m. Friedlein użala się, że podjęcie organa magistratu lekceważy polecenia i uchwały sekcji ekonomicznej i zaniedbuje ich wykonania. Prezydent wskazuje wypadki, w których polecenie sekcji ekonomicznej nie zostało wykonaniem z powodu ważnej okoliczności, ale nie z powodu lekceważenia poleceń sekcji przez podległe organa magistratu.

R. m. Pareski zwraca uwagę, że straż ogólna trudni się niewłaściwymi jej czynnościami z uszczerbkiem właściwych swoich obowiązków.

Prezydent wyjaśnia, że nie straż, ale wozy miejskie w rzadkich wypadkach używane bywają do jakiegoś prywatnego posiedzenia, a w takim razie dochodzi do tego posługę wpływa zawsze na korzyść miasta.

Po tych wnioskach i interpelacjach przystąpiono do porządku dziennego.

Naczelnik Wydziału Umiński, jako sprawozdawca sekcji ekonomicznej, stawia obszernie u-motywowany wniosek, aby Rada uchwalila nabyć stajnię murowaną obok górnych mylnów przy ulicy Łobzowskiej za kwotę 2,500 złr., celem jej zburzenia, dla tego, że ta stajnia występując na drodze publicznej w samym jej zakręcie, zasłania ją mijającym się w tym miejscu wozom i na niebezpieczeństwo zderzenia się naraża.

Po dłuższej nad tym wnioskiem dyskusji, w której, mianowicie co do warunków nabycia, przemawiali r. m. Federowicz, Wechsler, Zoll, Słachetko, Friedlein, Tranczyński i Jakubowski Faustyn, — Rada uchwalila nabyć wspomniany budynek dla rozszerzenia drogi publicznej.

Rada magistratu Zawilowi inieniem sekcji szkolnej postawił wniosek o wybór dwóch członków Rady miejskiej do zarządu szkoły handlowej, której statut właśnie zatwierdzonym został. Na przedstawienie Prezydenta Rada wybrała radców Baranowskiego i Zatorskiego.

Na tem skończyły się przedwczorajsze obrady; szesnaście pozostałych wniosków odłożono na następne posiedzenie, które naznaczono na przyszły czwartek.

Wystawa przemysła.

VIII.

Przemysł 8 września.

Wczorajszy dzień zdawało się iż będzie zbiorowym dla wystawy, gdyż około 4½ popołudniu zerwała się burza z grzmotami i piorunami, a deszcz jaki później padał do późna przeszkodził zapowiedzianej zabawie i ogniom sztucznym na Sanie. Drżąc obok pochmurno było, wytrwała pogoda, a z niej skorzystano i około 8000 osób odwiedziło wystawę, a to przyjeżdżających od Lwowa i Krakowa. Ze Lwowa przybyli: Marszałek, Namiestnik, wiceprezydent Zaleski, członek Wydziału krajowego Podlewski i wielu posłów sejmowych. Pan minister Falkenhayn, był również od południa na wystawie, zwiedzając działy przemysłowe.

Lecz musimy się jeszcze cofnąć do wczoraj, aby podać, iż o godzinie 7½ wieczór, był u k. Sapięcha obiad dla Ministra, na którym było 57 osób. Gwopdara wosilił toast na cześć dostojnego gościa. Dnia natomiast zebrał się dostojny, posłowie sejmowi i Komitet wystawy na obiad wspólny, lecz czysto prywatny, który odbył się o godzinie 2½ w przerwie między posiedzeniami kongresu nstowego. Chocby już nie z innego powodu, jak tego, iż poświęciliśmy dwa listy wystawie nstowej, już z samej kouskwencji poświęcimy list niniejszy obradom Kongresu nstowego.

Odbył on się dziś w barace wojskowej następnym na ten cel. Jako goście przybyli minister Falkenhayn, namiestnik hr. Potocki, marszałek Zyblikiewicz, wiceprezydent Zaleski, starosta tutejszy Zajackowski, burmistrz Dr Dworski i komisarz rządowy Lanikiewicz. Zebranie liczące około 100 osób zgali Gorajski następującą przemową:

Stanowim Panowie.

Jedną z największych dźwigni rozwoju na polu przemysłowym i w ogóle ekonomii społecznej jest siła stowarzyszenia, która olbrzymich dzieł w o-czach naszych dokonała, i z której wypływa prze-ważnie dobrobyt Zachodu. Ale jeżeli ta siła wzrosła, to zdobywa morza i ujarzma lądy, a naturę czyni sobie posłuszną i z łona ziemi wyrwa-nie kryje w niej skarby — jeżeli w tej łączącej orga-nizacji wszystko rośnie i potężnieje, to u nas jednostka najczystszej łąnie się obraca, a widząc swą bezsilność zniechęca się i tęskni za inną, łatwiejszą drogą. U nas zasada stowarzyszenia, połączenia sił i na odwrót podziela pracy, strat i zysków nie utorowała sobie dotąd powszechnego zastosowania. Jest ona postawiona na porządku dziennym nie przez szczere życzenie ogółu, ale przez oderwane uświatnia.

Jak opornie idzie u nas wszelka praca w dziedzinie przemysłu, wykazywać nie trzeba. Znacze Panowie trudności każdego przedsiębiorstwa, znacie nie powiem teraz brak sił zawo-dowych, ale brak rąk poświęcających się wyłącznie pewnemu kierunkowi; znacie wszadk występują-cą, a zawsze groźną konkurencję; — znacie ciężary fiskalne przysługujące nawet niektórym, dopiero przemysł; znacie wreszcie co najgroźniejsze, ogólne zniechęcenie, nienacność do własnych sił i dobrego powodzenia, i niemożliwość kapitałów do-celowo produkcyjnych — słowem pewien marazm bardzo niebezpieczny wobec ciągłego postępu świata. Czyż jednostka poddała tym trudnościom, które jej nad głowę wystają? Nie, i stokroć nie, — tylko połączone siły mogą sprostać ciężarowi, mogą nas ratować i nowe rozbudzić życie.

Chociaż nie holduję wogóle wygodnej teorii, że przemysł nasz nie może się mierzyć z prze-mysłem zagranicznym i ostać się przy nim nie potrafi, chociaż taką teorię uważam za zgubną i poniżającą dla kraju, to jednak wobec wielorakich niedanych prób teorya ta mogła mieć pozór uzasadnienia, w niektórych gałęziach przemysłu, ale są inne oczywiste wskazane przykładem, szczególnym uwiecznionym skutkiem, a przecież chro-miejące i beznadzie. Taką gałęzią jest u nas prze-dewszystkiem przemysł nstowy, posiadający wa-runki zdrowia i żywotności, wystawiający się na światło dzienne swoją własną siłą, pomimo braku wszelkiej organizacji.

Przemysł ten w trudnych stosunkach rośnie na przekór wszystkiemu i rozwija się. Czyż mamy go pozostawić własnemu losowi, o-czekując gotowej pomocy z nieba, jako należnego nam baraczni Opstróżności? Tej się Panowie nie doczekamy, ale obowiązkiem jest naszym szczerze

popracować, żeby nie zmarnować jej daru. Pilne i solidarne postępowanie jest tem więcej na czasie, ile że przemysł nstowy stoi w tej chwili wobec tak wielkiego niebezpieczeństwa, jakie mu nigdy nie groziło — t. j. nowo zaprowadzonego podatku nstowego. Czyż mamy przypatrywać się obojęt-nie częstotliwej zagładzie, nie podawsy nawet so-bie ręki do wspólnej obrony? Potrzebę takiej organizacji uczuło już dawniej kilku głębiej pa-trzących przemysłowców nstowych, a przed inny-mi nieodżałowanej pamięci Ignacy Łukasiewicz. Założono też krajowe towarzystwo dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu nstowego, a kilku ludzi poświęcenia z żelazną wytrwałością odda-ło na usługi przemysłu nstowego swoją pracę i zdolności. Co zdziałało Towarzystwo, w krótkim czasie i przy małych środkach, poznaćcie Panowie ze sprawozdania będącego na porządku dziennym. Tu jednak zaznaczyć muszę, że Wydział Towa-rzystwa, pomny udzielonego mu przez ogółne zgro-madzenie mandatu, pragnie spełnić swoje zadanie i prowadzić przemysł nstowy do lepszej przy-szłości, pragnie rozstrzelone siły zjednoczyć i potężniejszemi czynić.

Na wystawie przemysłowej postanowiliśmy zjednoczyć pod jednym dachem wszystkich prze-mysłowców nstowych, żeby pokazać krajowi i świa-tu nasz przemysł w całości, żeby dobitnie nace-chować, iż mimo wszelkich trudności jest, rozwija się i ma doniosłą przyszłość, — żeby niechętnych zachęcić, wątpiących przekonać, nie martwić litera, ale siłą twardego czynu. Tak jest, Panowie, wy-stawa nie jest martwą litera, ale jest stroszcze-niem krwawego potu, pracy i trudów tysięcy lu-dzi! Czyż to wszystko cośmy dotychczas na polu górnictwa i przemysłu nstowego zdziałali, miało przejsć niepostrzeżenie, rozrzucone i zagrzebane pod stosom produktów, więcej o firmę swą dbeją-cych wystawców? Czyż my którzy najwięcej w kra-ju mamy warunków rozwoju, mieliśmy na wysta-wie zadowolić się drogozrzednym stanowiskiem? Żeby więc zająć należne nam miejsce śród ekono-micznego ruchu, zbudowaliśmy pawilon w któ-rym łączą się wyroby przemysłowców nstowych; niech to będzie dobrą wróżbą ich przyszłej soli-darności! A teraz zaprosiliśmy Panów na kong-res, którego zadaniem będzie ująć w ramy i przedstawić rozstrzelone dotychczas prace i wska-zać drogę po której nadal postępować wypada.

Przed kilkana laty odbył się takie posiedze-nie we Lwowie i jemu możemy zawdziaczyć no-wy i w porównaniu do nstych środków znako-momity postęp przemysłu nstowego. Wyborne jednak i zmieniające prawie prace jednostek zapomnia-ją się i pojedyncze wysiłki nie doprowadzają do pożądaných rezultatów, ani zrobia z przemysłu nstowego wielkiego przemysłu. Towarzystwo nstowe wywiesiło sztandar łączności, — jest ono niejako nie osobnościami. Od was Panowie zale-ży, czy zadanie nasze wykonasz potrafiemy, bez wa-szego szczerzego poparcia i współdziałania nie zdo-lamy osiągnąć celu i wszelka nawet pomoc ze strony reprezentacji krajowej i Wydziału krajo-wego za którą wdzięczne uznaniem miło mi tu wy-rzucić nie odnieście pożądanego skutku bez ścisłej i regularnego stosunku z pracą interesowanych. Nie tracmy więc nadziei, że solidarności rozbudzi się i utrwali u nas, bo ona jedynie prawdziwie i rzetelnie korzyści przynosi. Pełni ufności stojemy przed Wami przeświadczeni, że przyczyniamy się skutecznie do budowy wielkiego gmachu ekono-micznego, niezbędnego dla dobra i pomyślności naszej Ojczyzny, a jak wważcie nasz przemysł zajmuję w nim stanowisko dowodzą dzisiejsze ze-branie uwiecznione przybyciem dostojnych gości, których witam w imieniu wszystkich przemyslo-wców nstowych. (bravo, bravo).

Wywiązujemy się także ze świętej powinności pracując nad podniesieniem dzieła przekazanego nam przez męża wielkich zasług i wielkiego serca który był założycielem przemysłu nstowego, a w którym utraciliśmy największą jego podporę. Ale niemamy otchę, że dzieło a. p. Łukasiewicza nie zginie dotychczas wszelkich środków, aby mu całem naszym działaniem niezatarty pomnik wy-stawić, a tymczasem zechciejcie Panowie przez o-gólne powstanie oddać hołd jego pamięci. (wszystacy powstają).

Po wybraniu przez akłamacją prezesem p. Go-rajskiego, a p. Waleryana Podlewskiego zastępcą, p. Biechoński aproposy na sekretarza kongresu, odczytał sprawozdanie z czynności krajowego To-warzystwa nstowego, które podajemy w dosłowo-nym brzmieniu, podnosząc z przyjemnością, iż tak ono, jak i następne sprawozdanie z wystawy, a tem samem postępu w górnictwie i przemysle nstowym, odczytane później przez p. Sroczyńskiego stwierdzają w zupełności to, co o dział-alności Towarzystwa, jako też i wystawie nstowej w dwóch naszych listach podaliśmy.

Sprawozdanie pierwsze brzmi:

Stanowim Panowie!

Jakkolwiek potrzeba łączności między przedsię-biorcami nstowymi objawiała się w naszym kraju przed laty prawie 10-oin, jednakże długo, b-orawie lat 6 była ona tylko przedmiotem dyskus-ty na zgromadzeniach lub materyałem rozpraw dziennikarskich i dopiero przed paroma laty we-szła w życie. Inicjatywa w tej ważnej dla przy-szłości rozwoju górnictwa nstowego sprawie obj-awia się najpierw w powiecie Gorlickim, a wido-mym jej rezultatem było zgromadzenie przedsię-biorców odbyte w dniu 14 grudnia 1873 r., na którym uchwalono w zasadzie potrzebę zawiązania między wszystkimi przedsiębiorcami w kraju stowarzyszenia z celem wzajemnego wspierania się. Wykonanie tej uchwały poruczone osobnej komi-ty, której ślad działalności nigdzie ani na ze-wnątrz, ani na wewnątrz jednak nie znajdujemy. W 1874 r. dopiero przedłożony naszemu Sejmowi ze strony rządni projekt ustaw dotyczących prze-mysłu i górnictwa nstowego zainteresował nie-kórych przedsiębiorców, a jednocześnie w dzien-nikach tutejszych skreślono w jasnych barwach stan przemysłu i górnictwa nstowego i wydano broszurę rozdaną wszystkim ówczesnym posłom. Dyskusja w Sejmie i artykuły dziennikarskie wykazały jasno, że los przemysłu nstowego i re-zultaty pracy zawisły w znacznej części od samych interesowanych — opicie bowiem i wyobrażenia jakie ogół posiadał o tej gałęzi przemysłu, były tak błędami, że pod wpływem tych zapamięta-nych mogły tak ze strony Rządu, jako też i naszych władz krajowych nie korzystnie zapasć postano-wienia.

Obawy te stwierdziła ówczesna negatywna u-chwała Sejmu w roku 1874, i wzrastające coraz więcej podatki i narażenie projekty rządowe o wprowadzeniu podatku konsumcyjnego. Sytuacja nie pozwalała na dłuższą bierność, zwłaszcza, że sprawozdania, jakie złożył Wydziałowi krajowemu

a. p. Dr Julian Grabowski wniesiony z jednej strony obawy, że konkurencja nstfy amerykań-skiej może podkopać przemysł tutejszy, z drugiej wskazywały nam wyraźnie, że stan ówczesny tego przemysłu jest na drodze pozostawiającej pod każdym względem wiele do życzenia.

Mimo tego jednak nie zdołano skonsolidować sił pracujących na tem polu — a jedynym obja-wem jakiejś akcji na zewnątrz tylko, był zjazd w Jasie w czerwcu 1876 r., który uchwalil wnie-sienie do Ministerstwa memorału wykazującego zgubne następstwa z zaprowadzenia podatku kon-sumcyjnego, przy bardzo nieodpowiednio podwyż-szonym cło do nstfy amerykańskiej. O pojedyn-czych tu i owdzie działaniach, szczegółniej w Bo-ryslawiu nie wspominam, nie miały one bowiem charakteru ogólnego, nie reprezentowały całości przemysłu a ogół przedsiębiorców nie o nich nie wiedział.

Kreśliłm Panom pokrótce ten przebieg rzeczy, aby wam wykazać, jak dawno snuła się jak nie-jaskrawo uderzająca każdego w oczy, — że brak nam było w chwilach ciężkich i ważnych wspól-nego organu, któryby stał na straż naszych in-teresów.

Pod naciskiem rosnących dolegliwości dłuższa partyzantka narzekać dołatujących z różnych stron kraju utrzymać się nie mogła — to też w r. 1877 korzystając z wystawy przemysłowo-rolniczej we Lwowie, zaprosiliśmy wszystkich kolegów w pracy na kongres, celem naradzenia się gremialnie nad ówczesnym stanem rzeczy, a jak dalece zbawien-na była ta myśl, świadczyć protokoły obrad i po-waga zgromadzenia, które ożywione dyskusją za-interesowało kraj cały.

Na tam to właśnie zgromadzeniu — a nie w 4 lata dopiero po uchwaleniu w Gorlicach — przy-jęto przedłożyć statut Towarzystwa, mają-cemu na celu nie tylko opiekę na zewnątrz, ale i rozwój na wewnątrz. Wymowne i na długiej oparę praktyce wywoły nioszłolowanej pamięci mędzw już oba nieżyjących a. p. Ignacego Łuka-siewicza i Dra Juliana Grabowskiego przedstawili nam cały szereg braków w dzikidnie naszego zawodu wymagających niepoślednich sił fa-brycznych i środków, a przedewszystkiem wzajemnego wspierania się, które mogło być wypływem tylko dobrze obmyślanej organizacji. Kongres, o którym mówiliśmy, złożył nie tylko tę organizację, ale i załatwienie wszystkich naglących spraw w ręce komitetu z 3 osób wybieranego. W owym to czasie powstały dwa organa działające w kierunku do-celowym dla przemysłu nstowego bo i Szym nasz w uznaniu ważności górnictwa a szczegółniej na-fstowego ustanowił przy Wydziale krajowym Radę górnictwa — powołał do niej ludzi zasłużonych już w pracy na polu nstowego przemysłu — ale tak komitet, jak Rada górnictwa nie zdołali objąć wszystkich potrzeb naszych całym rezultatem działalności tych organów było ze strony Rady wyjednane u Sejmu fundusza na głębokie wio-roczenia — a i dyskussya nad ustawą mającą u-normować prawne stosunki przemysłu nieznajdującego dostatecznego oparcia w istniejącej ustawie prze-mysłowej a wyrażonego z pod opieki praw gór-niczych. — Wogóle działania Rady opierały się na opinii komitetu wysłanego z łona przedsię-biorców w r. 1877, który uważając się za jedynego reprezentanta naszych interesów — jedno-cześnie przedkładał w odpowiednich memorałach tak rządowi jak sejmowi potrzebę bądź to opieki bądź przynajmniej nie tamowania rozwoju górn-ictwa nstowego w kraju. Organizacja Towarzy-stwa wobec olbrzymiego zadania, jakimśy włożyli na barki komitetu nie mogła postąpić naprzód. a memorały, wnioski i petycje naszych delegatów w sprawie cła, podatku, badań geologicznych, u-stawodawcze uregulowanie stosunków prawnych, pozostawały albo nie załatwione, albo nieprzy-chylnie przez rząd ówczesny przyjęte.

Komitet nasz, widząc, że praca różnie w sto-sunku nieodpowiednim do jego sił, no zreforma-waniu statutu uchwalonego w r. 1877, postarał się o jego zatwierdzenie: odwołał się do ogółu interesowanych i w r. 1879 na zgromadzeniu d. 12 kwietnia 1880 r. ukonstytuował się Towa-rzystwo zatwierdzone przez odpowiednią władzę reskryptem 8 czerwca 1879 l. 28351. Na tem zgromadzeniu zdano nam sprawę z czynności ko-mitetu, z której przekonałm się, że petycja wniesiona do ministerstwa w myśl rezolucji za-padłych na kongresie w r. 1877 co do wszystkich naszych życzeń została odmownie załatwiona, a jedynie tylko wnioski w sprawie wyznaczenia fun-duszu na głębokie wioroczenia i zbadanie udosko-naleń fabrycznego przerobu odpadków nstowych zostały przez Sejm uwzględnione.

Taki przebieg spraw objęło w spadku po ko-mitecie Towarzystwo, do którego przystąpiło 53 członków z wkładką roczną po 12 złr. i wste-pną złr. 5. Łatwo Panowie obliczyć, że rezul-tat zasobów, jaki reprezentowały te wkładki, nie był odpowiedni do ogromu prac i że nie można było myśleć o utworzeniu żadnego stałego bióra, a tembardziej o jakiegokolwiek pracy, przyniesi-mogące ogółowi przedsiębiorców jakiegokolwiek po-żytek.

Wydział sam w liczbie 5 członków, rozrzuco-nych po kraju, ilekroć zachodziła potrzeba po-wzięcia donioślejszej uchwały, zgromadzał się w Gorlicach, a najczynniejsi jego członkowie prócz tego powoływani byli do licznych komisji, komitetów, delegacji i ekspertyz, które pod pre-są opinii bądź to rząd, bądź Sejm w tym cza-sie celem dokładnego zbadania stanu rzeczy zwo-ływał.

Z protokołów posiedzeń przekonał się każdy może, że w nieustannych dyskusjach omawiane i przygotowywane były ważne sprawy co do ure-gulowania stosunków między właścicielem i przed-siębiórca, dalej między przedsiębiorcą a robotni-kiem; — wprowadzenie w życie kas bratnich dla robo-tników; — zbieranie dat po wszystkich kopalniach dla wy-kazania niesłużnego wymiaru podatków; — notowanie sprostowań geologicznych dla utwo-rzenia przybliżonych danych co do poszukiwań w pewnych miejscowościach; — wyjednane u rządu, aby w razie konieczności wprowadzenia w życie podatku konsumcyjnego, odpowiednio było podniesione cło do nstfy za-granicznej; — wyjednane u Sejmu sporządzenia funduszem krajowym mapy geologicznej kraju.

W aktach Towarzystwa znajdujemy Panowie od-pisy petycji we wszystkich powyższych kwes-tych tak do Sejmu jak i rządu, a jeżeli nie o-sięgnięto podówczych rezultatów, nie należy winić komitetu, który nie znajdując odpowiedniego po-parcia, nie mógł więcej zrobić. A jak dalece nie

zaniedbywał pola, widzimy to z memorału, jaki wreszcie został Npanu w czasie jego pobytu w Boryslawiu. Jak we wszystkich sprawach do-nioślejszych naszego kraju dotychczas, tak i w tej przedłożyłm w memorałach naszym ogólnie stosunki przemysłu nstowego i braki, którymby zaradzić potrzeba, aby Npan raczył nie odma-wiać swej opieki i poparcia tej gałęzi bogactwa krajowego.

W innym kierunku komitet nawizwał rokowania z Union-bankiem w Wiedniu o cło:

1) naklonienia banku do założenia doków na nstę, a to głównie w celu wydobycia tak produ-entów jak i destylatorów z pod przewagi han-dlarzy, którzy szczegółniej w miesiącach letnich, kiedy ruch handlowy jest mniej ożywionym, zbyt ciżyli na naszych fabrykach;

2) uzyskania znaczącej kapitału na utwo-rzenie instytucji wyłączonej wyłącznie dla przed-siębiórców i destylatorów.

Rokowania te trwały prawie rok cały przy in-terwencji Wydziału krajowego, który nam nigdy swej pomocy nie odmawiał i któremu też zawdzi-eczamy przychylne załatwienie w Sejmie w tym czasie petycji Towarzystwa w sprawie subwen-cjonowania badań geologicznych i technologi-cznych na polu nstowym oraz uchwały sejmowej co do uwolnienia przedsiębiorstw nstowych od wszelkich podatków.

Na tych pracach zeszliśmy rok 1880 i część 1881, a znaczna część przedsiębiorców, którzy się do Towarzystwa zapisali, nie mając dotychczas ko-zyści, przestali nawet opłacać wkładki do Towa-rzystwa i uniemożliwili wszelką akcję, która je-żeli kiedy, to w tym właśnie czasie wymagała największego wytwęścia sił, albowiem wszystko co robiono, było zaledwie drobną częścią pro-gramu, jaki Wydział Towarzystwa miał przed sobą.

Nie będnmy Panów nuzdy cytowaniem szeregu odbitych posiedzeń Wydziału lub ogólnych zgro-madzeń i zapadłych większej lub mniejszej donio-łości uchwał, nadmienimy tu, że brak dostate-cznych sił zniewolił nas do reorganizacji Towa-rzystwa i wprowadzenia pewnych zmian w sta-tucie, którego opracowanie wraz z innemi spra-wami poruczone komi-ty z 10 członków, z łona której wszedł subkomitet złożony z m. Rogawskie-go, Gorajskiego, Znamiorowskiego i Biechońskiego. Statut ten wraz z projektem organizacji okre-sowych towarzystw mających za zadanie poosi-łkować główny Wydział Towarzystwa, został na-walnym zgromadzeniu 14 maja 1881 r. uchwalony i do zatwierdzenia rządu podany. Odtąd zaczyna się żywszy ruch i sprawiedliwszy rozdział prac.

Z ogólnego zgromadzenia wyszły komi-ty, którym poruczone:

1) przedłożenie Sejmowi projektu prawnego uregulowania stosunków przedsiębiorcy do wła-scieliela;

2) wypracowanie wzorowego statutu kas bratnich dla górników;

3) regulamin wzorowego, normującego organi-zację wewnętrzną kopalni.

Wszystkie te referaty już w d. 9 czerwca 1881 na walnym zgromadzeniu przedłożone zostały, a zgromadzenie jednocześnie uchwalilo waktak re-zyzacji n. Łukasiewicza z przewodniczącym Wydziału Towarzystwa, wybrać przewodniczącym Gorajskiego, zastępcą Adama Skrzyńskiego, a do członków w miejsce następujących powołał Biechońskiego Wojciecha i Znamiorowskiego Stani-sława.

Referat projektu do ustawy normującej prawne stosunki, został wprost do Sejmu wniesiony i tam jak Panom wiadomo, w całości prawie przyjęty. Jakże będą losy jego, nie wiemy, ale możemy Panów zapewnić, że Wydział obecny wszystkich sił użyje, aby wypadł po myśli i w duchu potrzeb naszych.

Jednocześnie Wydział Towarzystwa postarał się o odpowiedniego sekretarza, któremu powierzył kierunek bióra, a w otworzeniu bióra i w powoła-niu do Sekretaryatu człowieka fachowego kierował się głównie tą myślą, aby bióro było niejako łączni-kiem między Wydziałem a członkami, aby za-łatwiał wszelkie czynności, jakie podjął Wydział zaszczepiony Waszem zaufaniem i zarazem, aby Sekretaryat był niejako fachowym doradcą dla każdego przedsiębiorcy w kwestiach ważniejszych doniołości, wymagających fachowego ocenienia. Cel Towarzystwa, określony statutami, wzięliśmy żywo do serca; w odczynie naszej wyrażiliśmy zapewnienie, że będnmy z godnością i umiejęt-nością, na jaką nas stać, reprezentować nasze in-teresa.

Czyby nie była w tem miejscu pora objasnić Panów, z jakimi to zasobami wziął się Wydział Wasi do pracy?

Przy zawiązaniu się Towarzystwa przystąpiło 53 członków, wpłaciszcy wstępne po 5 złr. 265, wkładki zaś statutowe wpływały w tak rzadko wypadkach się stoenku, że na ostatni kwartał 1881, już tylko jeden członek zapłacił; ośrotem tych wkładek wpłynęło 402 złr., razem było 667 złr., w ciągu lat dwóch! A wydatków prócz ofiar ze strony członków poprzedniego Wydziału niewię-cięgniętych wcale w rachunek 607 złr. 47 ct. przez ciąg lat dwóch!

Przynacnie Panowie, że Instytucja mająca za zadanie opiekować się interesami całego przemy-słu w kraju, mniej wydać nie mogła, i że wyda-ctwi te czysto administracyjne natury nie są w żadnym stosunku do prac Wydziału o których wy-jężej wspomnieliśmy.

Jeżeli się zważy, że w takiej sytuacji nowy Wydział na podstawie nowych statutów podejmował jeszcze jakieś donioślejsze zamiary, niepodobna mu nie przypisać pewnej odwagi i zaufania w po-parcie wasze ze zdrużu z którego poprzednicy nasi czerpać nieśli. — Jak dalece nie zawiadła nas nadzieja, dowodzi po wydaniu odezwy od Wydziału do wszystkich przedsiębiorców, szereg czyn-ności których w ostatnich czasach dokonaliśmy a ile razy przyszło odwołać się do pomocy w pracy niektórych członków, spieszyli oni zawsze z naj-większą gotowością na usługi interesów wcho-dzących w zakres czynności Towarzystwa. Ta tylko drogę zdołał Wydział w czasie obrad Rady Pał-stwa najenergiczniej jak mógł wystąpić przeciwko projektowi rządowemu co do podatku konsumcyj-nego i za podwyższeniem cła do nstfy zagranic-zej. Odwołujemy się w tej sprawie na członków Koła polskiego w Wiedniu, na kilkakrotne konfe-rencyje z ministrami których szczegółniej w tej epoce rządów uważał nie przestaliśmy za stróżów sprawiedliwej opieki nad naszym krajem, na liczne rozprawy dzienników i broszury które celem oświe-czenia nieznanego stanu rzeczy kosztem Towa-rzystwa wydaliśmy, a wszystko to świadczy żeśmy obowiązki swoje spełnili, mimo to, iż sytuacja nie

pozwalala nam indzić się uzyskaniem zawsze po-wyższego rezultatu.

Jeżeli dodamy że Wydział w uznaniu potrzeby organu fachowego w którymby się wszystkie opicie miały i i teresa zbierały, podjął myśl i w czyn wprowadził wódawnictwo czasopiema *Górniki*; że poczynił wszelkie przygotowania, aby przedsiębir-cy byli zaopatrywani w dobre narzędzia a mieli się zawsze w chwili potrzebnej i że narażenie przygotował wszystko co potrzebnem było do wpro-wadzenia kas bratnich dla robotników w kopal-niach.

Ze niezmordowanej pracy jednego z członków powierzył zebranie dat statystycznych dotyczących przemysłu nstowego którym się żąda wlasna w ciągu 25 letniego istnienia w kraju górnictwa nstowego poszczycić niemoże i takowy już do-uzurku przygotował.

Ze narażenie w przewidywaniu dalszej koniecznej obrony przeciwko nieodpowiedniemu zarządzeniom i w wysłał z pomocą ministra rolnictwa swego se-kretarza do Rumunii celem zbadania tamtejszych stanówków od rozwoju których zawiśla przyszłość naszego przemysłu.

I nakoniec poc ynili wysiłki otwarcia pawilonu na tegorocznej wystawie żeby przedstawić ogółowi stan obecny przemysłu i jego postępn a sobie sa-mym zdać sprawę z tego cośmy zrobili i co zro-bić jeszcze mamy.

Natenczas nie pozostaje nam nic innego, jak tyl-ko przyznać się że aczkolwiek wiele w tych pra-cach pozostało do życzenia, więcej w tak krótkim czasie zrobić nie mogliśmy.

Zapewniamy Panów, że cokolwiek w drodze ustawodawczej pozostało do zrobienia, lub wyie-dnięcia naprawy, przygotowaliśmy już i w swoim czasie niezaniedbamy tego, co było lub jest złm, naprawić, a co nowego i niezbędne rozpocząć i przeprowadzić.

Kongres na który Panów zaprosiliśmy, nie kwa-lifikuje się do szczegółowego przeglądu naszej pracy wobec zwłaszcza łaskawego współdziału gości którzy nas tu swoją obecnością zaszczylili, a których mogą zająć bardzo doniosłe ref. raty na-stępnych sprawozdań.

Cheśmy tylko a sadzimy się być upoważnionymi do tego życzenia, aby w ogóle przedsiębiorców wznowilo się to przekonanie, którem my jesteśmy oświadczili, iż przyszłość górnictwa nstowego wy-musza niestanęcy czujności i systematycznej pra-cy, że ta praca tylko wtedy skuteczną będzie je-żeli nie wziętych stosunków osobistych i należało-ale pocięnie potrzeby solidarności rozszerz koło pracy, jeżeli zaś nie rozsiadziemy się stąd z trm lekkim zadowoleniem, żeśmy wiele rzeczy widzieli i słyszeli ale z głębokim przekwiedze-niem iż głośna obecnie sytuacja z powodu wpro-wadzenia w życie cła i podatku nakazuje nam wytwóć nasze siły — i nieznacznie w praw tych-biorców na czele naszej Reprezentacji widzieć. Bądźcie bowiem przekonani że Wydział inieniem którego nam zaszczepił składek nam sprawę nia w tem smku chłaby aby piasłować godności, ale w tem aby był wam nstępczyn; jeżeli zaś chciecie aby był nstępczyn dostarczanie mu środków, u-dzielić radę, spraszać z pomocą i utrzymujcie w ogóle ten stosunek, jaki nam nakazuje powa-żanie pracy z poświęceniem nieraz osobistych in-teresów.

Sprawozdanie to przyjęto z zadowoleniem do-wiedmności; poczem dostojni goście opmili zgro-madzenie. (D. c. n.).

Telegramy z wystawy przemysłowej.

Przemysł 8 września. Kongres nstowy bar-dzo liczny odbył się wczoraj. Honorowym prze-wodem minister Falkenhayn. Obecni Namiestnik, Marszałek i wielu posłów. W komitecie kongresu: August Gorajski, prezes Towarzystwa nstowe-go, wiceprezes Adam Skrzyński, Wiktor Kło-bassa, Wojciech Biechoński, Stanisław Zna-miorowski. Przewodniczącym wybrany Gorajski, zastępcą Waleryan Podlewski. Wykazano do-bitnie słowności dla przemysłu skutki podatku i cła. Podniesione następstwa ustawy i utrudnień zarząd finansowego zrobiły silne wrażenie. Mowa Sygunda Wisniewskiego, dyrektora dystryktu w Słobidzie wzmocniła powyższe słowa.

Przemysł 9go września. Minister Falken-hayn, hr. Condenhove, namiestnik hr. Potoc-ki, marszałek Zyblikiewicz, wiceprezydent Zaleski odjechali wczoraj wieczór. Minister hr. Condenhove i hr. Ditrkheim byli z wizytą u burmistrza Dworskiego. Wczoraj było 8000 o-sób na wystawie; szkoły miały wstęp bezpłatny, wlewanie za połowę ceny. Wieczór odeszło stąd siedm nocniogów osobowych do Krakowa, Lwo-wa i Węgier, dziś przybyło dwadzieścia włóciat od Lwowa i Krakowa, drugie tyle z okolic Przemysłu na jutrzejszy wiec H. Stojalowskiego. Kongres nstowy obraduje dalej. Wieczorem obiad komitetu dla prezesa Stadnickiego.

Przemysł 9 września (telegram od komite-tu). Przemówienie uroczyste odbędzie się w po-łudnielisk rano o wpół do jedynastej; po czem nastąpi zamknięcie wystawy Przemysłowej przez księcia Adama Sapięę prezesa Towa-rzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Popołudniu odbędzie się losowanie.

Wystawa w Przemyslu

(z Gazyety Lwowskiej).

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Przy mniej liczny udział członków, odbyło się dzisiaj piąte i ostatnie posiedzenie członków Towarzystwa gospodarskiego.

P. Józef Jankowski, inżynier Wydziału kra-jowego, odczytał obszerny elaborat dający pogląd na obecny stan regulacji rzek w Galicyi. Spra-wozdawca wyliczył wszystkie starania i zabiegi czynione przez Wydział krajowy w tej sprawie, poczynając od r. 1863. W ostatnim memorałie wniesionym w kwietniu r. 1880 wykazał Wydział krajowy, jakie regulacje rzek głównie są potrze-bne, a roboty podzielił tam na sześć kate-grij, które sprawozdawca szczegółowo rozbiara. Dalej podał sprawozdawca treść memorału wniesione-go przez Koło polskie w Wiedniu do pana prezy-denta ministrów, poczem wyliczył szczegółowo ro-boty już wykonane albo rozpoczęte około regu-lacji rzek: Przemszy, Wisły, Dunajca, Sann i Dnie-stru. Wspomniał dalej p. referent o robotach, ja-kie rząd przedsięwziął zamierzać, a mianowicie podniósł znany czytelnikom z niedawno umieszczo-nego artykułu fakt, iż rząd zaczął sporządzać pla-ny i kosztorysy regulacji tych rzek, które nie

ofiarę uderzenia pięścią w głowę, uduł ją. Wiadomo już także, że huśtawkę pociąg przed dwoma tygodniami na kawałki Tulasiewicz; poświadczyło to kilku świadków. Zadaniem sądownictwa jest obecnie stwierdzić sposób życia poszukiwanego, który, jak wiadomo, nie miał żadnego zajęcia, w czasach, które poprzedziły bezpośrednio dzień zbrodni, oraz zachowanie się jego po tym dniu. W tym celu zarządcono jak najściślej dochodzić, a osoby, któreby mogły w tej mierze udzielić jakichś wskazówek, mają obywatelski obowiązek uczynienia tego, aby ułatwić sprawiedliwości jej po-
ważne zadanie. Tu też właściwe miejsce do nadmienienia, że Tulasiewicz od kilku lat żył w bli-
szym stosunku i mieszał z niejaką Debaką, rów-
nież już uwięzioną, która utrzymywała się z zebra-
niny, wydając się za podupadłą hrabinę. Debaka,
kobieta w sile wieku, chodziła po domach sama,
lub najczęściej w towarzystwie jednego z troje-
snych dzieci, nieraz też posyłała po zbrodni same
do dzieci, zapraszając je w świadectwo znajom-
ych sobie osób. Debaka z Tulasiewiczem mie-
skali przy ulicy św. Pawła 1. 6, pod emantarem
Lycakowskim.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Walentego Panka, za oszustwo; Ab-
hama Zametla, za kradzież zegarka złotego; Teo-
fila Koszackiego, za strzelanie z procy do ptaków
na plantacjach; Zygma. Stachowicza i Feliksa Stan-
kiewicza, za gwałt publiczny; Julę Tytkówną, za
srogoszenie publiczne; Agnieszę Paletową, za krad-
zież chustki z kieszonki przechodzącemu mężczy-
źnie; Gutmana Popiela, za kradzież palerzy żywo-
skich; Jana Bobaka i Karola Birowicza, za krad-
zież pieniędzy; Bronisławę Tatarową, poszukiwaną
sądowo za uczestnictwo w kradzieży; za pijanstwo
12 osób.

Teatr Letni. Repertuar teatralny.
W niedzielę 10go: Przesł. Paulinów czyli
Obrona Częstochowy.
Początek przedstawienia o godzinie 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz.
11 do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp: w niedzielę 15
w. dnia powszednio 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Ja-
giellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można co-
dzienne od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uni-
wersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franci-
szkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp
20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.
— Dnia 7go września pogoda, w nocy deszcz;
term. od 12.4 do 21.0 C. Dnia 8go pochmurno,
popołudniem deszcz; term. od 13.8 do 20.0 C. Barometr
d. 9go stan jego był 749.2 milim., term. 13.8 C.
Wiatr półn.-zachodni.

— W niedzielę 10 września: Imienia N. P. Maryi;
ś. Mikołaja; w poniedziałek 11go: ś. Piotra i Jacka
męcz.

**Wiadomości artystyczne, literackie
i naukowe.**
Teatr.

Dla uczczenia zjazdu Techników polskich, urzą-
dziła dyrekcja seryje przedstawień teatralnych. We
czwartek odegrano w pełnym teatrze komedję
Bliźniaków, p. n. *Rozbitek*. Wyborna sztuka
znakomitego autora *Pana Damazego*, mimo sła-
bego 4go aktu i niektórych zbyt realistycznie
traktowanych epizodów, zachowała całą świeżość
i niezawodnie długo jeszcze utrzyma się na repertu-
arze. Przedstawienie *Rozbitek* należało do naj-
lepszych i prawdziwie wzorowych na naszej sce-
nie. Tym razem obsada głównych ról pozostała
prawie ta sama; z małymi wyjątkami. Niektórzy
wielu członkowie towarzystwa niepowodliwi jeszcze
z urlopu. „Strasz” pozostał jedną z najświetniej-
szych jeździ nie najświetniejszą rolę. P. Zelażow-
skiego, który w Warszawie i w Petersburgu
zbierał zasłużone wawrzyny. Po wielkiej scenie 3go
aktu odegranej po miarowsku, publiczność bucznie
oklaskami wywołała kłódkarstwo ulubionego i sym-
patycznego artystę. To samo można powiedzieć o
postaci „Zachodniej”, która pani Wojnowska
odtwarza w sposób prawdziwie niezrównany. Słyn-
na rolę Dziadziadzińskiego, grał w zastępstwie
p. Wójcicki. W 4m akcie. Inteligentny ten ar-
tysta nie popsuł wybornej całości. Pola była panna
Zielińska; widocznie letni sezon podczas któ-
rego artystka ta grywała bezustannie, wpłynął ko-
rzystnie na rozwinięcie się jej talentu. Dodatnie
strony występów coraz wyraźniej w grze p. Z.
a wady, jak np. nie-wyrazne mówienie, pomal-
u ustępują. Drogą naukową, grała pani Żelazow-
ska z wdziękiem będącym głównym przymiotem
tej artystki.

Prócz powyższych wymienionych, publiczność z ra-
dą witała po długim rozstaniu pp. Szymań-
skiego, Arwina, Zapalowicza, Feliksiewicza i in-
nych.

Wczoraj odegrano *Revisorza Petersburgskiego*.
Teatr był przepiękny. W komedji Gogola w roli
Cubetastowa wystąpił zaangażowany napowrót p.
Sobiesław, którego ukazanie się na scenie po-
publiczność przyjęła bucznymi oklaskami zadowo-
lenia. Z ról kobiecych odznaczały się dobra gra
panna Wojnowska i panna Zielińska.

(P.S.) Z początkiem przyszłego miesiąca nastę-
pi otwarcie sezonu zimowego. Do tej chwili po-
wrócą już postali jeszcze na w. legistatrze artyści,
jako też przybędą nowi członkowie, których dy-
rekcja przysłała.

Z powodu wystawy w Przemyslu zaprowa-
dzonym będzie w dniu 10 t. m. pociąg osobowy
nadzwyczajny po poprzednio ogłoszonych smyżonych
cenach jazdy z Krakowa do Przemysłu i napowrót.
Ojczak z Krakowa o godzinie 12 minut 18 rano
z Przemysłu w tym samym dniu o godzinie
8 minut 54 wieczór. Przejazd do Krakowa o
godzinie 6 minut 3 rano.

Pierwsze przedstawienie przybyłych do nas
członków Opery praskiej, odbędzie się w po-
niedziałek w Letnim teatrze. Niefaktycznymi
tytułami artystów powitamy, ale także, pobratymców,
dzieci narodu, z którym złożyliśmy jesteśmy obecnie
sojuszem politycznym. Warszawa z prawdziwym en-
tuzjazmem przyjęła czeskich artystów, którzy od-
płacili się jej darując jej swoimi znakomitymi ta-
lantami. Kraków nie pozostanie w tej mierze za
Warszawą. Wraz z artystami opery czeskiej przybył
znany zaszczytnie literat i redaktor teatralnego li-
stwu, wychodzącego w Pradze p. Horwaka. Zada-
niem jego jest obecnie zająć się pomocą wzajem-
nym występom gościnnym, ściśle stosunki między
scenami polskimi a teatrem czeskim. Chwałobne

to usiłowanie, gdyż właśnie na polu wiedzy i sztuki
podawają sobie wzajemnie braćmi narody.

Komitet Wydawnictwa dzieł ludowych ogłasza
sprawozdanie z konkursu na najlepsze dzieła ludo-
we, ogłoszonego 27go marca 1882 z terminem do
1go lipca b. r. Nadesłano do konkursu 42 rękopisy.
Pierwszą nagrodę w kwocie 150 złr. przyznał Ko-
mitet na posiedzeniu d. 10 lipca b. r. za dziełko
pod tytułem *Stary Grzegorz*, napisane przez
Józefa Hołca i Krakowa.

Drugiej nagrody nikomu nie przyznano. Nato-
miast chwalił Komitet nabył 5 dzieł polskich:
1) „Powrót z wojny”, 2) „Jak ochraniać świę-
tą gospodarkę od chorób?”, 3) „Rozmowy”,
4) „Dobry Syn”, 5) „W Miasteczku” — i dwie
ruskie: „Z wandrówki życia” i „Pijanstwo zahybił
naroda.” (Wzamy autoru manuskryptu: „Pijan-
stwo zahybił naroda.”) aby rządy podał swój
adres do wiadomości Komitetu. Po porozumieniu
się z autorami, nabyte będą drukowane na
księgarni Komitetu.

Przekłady. Zagraniczny Wiestnik drukuje po-
wiastki Wolodę Sibi (Sabowskiego), „Kanarki”,
„Nabudatel”, powieść historyczną Kraszewskiego
„Bracia Rumultowie”. W Moskwie wyszły powieści
Sienkiewicza w oddzielnej książce.

Od Administracji „Czasu.”
Dla rodziny ś. p. K. Miarki nadesłał Dr. Cz.
Stiche z Karlsruhe zebrane w małym kółku Po-
laków 18 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.
Kraków 9 września.

Cały pierwszy dzień targu we środę był niepo-
myślny; już w południe targ zamknięto a re-
zultat transakcyj był bardzo mały. Podaż, szczególnie
uszkodzonego zboża była wprawdzie znaczna, ale
żądania bardzo skromne. Szczególnie właściciele
zboża pospieszili się z ofertami; inaczej byłoby
zupełnie przepaści. Pierwszy dzień przeszedł więc na
samym rozpoczynaniu się w położeniu i na uwa-
gach o zbiorach i spodziewanych rezultatach.
Zdaje się, że targ się poprawi, gdy ustanie po-
daż uszkodzonego zboża; kto zatem ma zdrowe
ziarno a może czekać, doczeka się niezawodnie
lepszego ruchu. Wczorajem już poprawiła się co-
kolwiek sytuacja a na czwartek, to jest na drugi
dzień targu spodziewano się pomyślniejszego obrotu.
We środę ogólny obrót wynosił 23,000 centnarów
metr. pszenicy, 5,000 żyta, 18,000 jęczmienia
9,000 owsa, rzepaku, maki, oleju i spirytusu bar-
dzo mało — razem około 60,000 centnarów, w tem
jednak z Galicji nie.

Drugiego dnia, to jest we czwartek telegrafują
do *Gazety Narodowej*:
Wiedeń d. 7 września. (Targ zbożowy). Uspo-
sobienie na targu zbożowym mdle. Kupcy zachę-
dzą się z pewną rezerwą. Ani jeden interes sprze-
dający z Galicji na Bukowinę nie został nawet roz-
poczęty. Jedynie tylko zaliczono 1,000 żyta, 2500
rzepaku *paritas* Lwów. Z węgierskiego zboża za-
kupiono 6000 wotów, po 79 kilo wagi, z tego 950
wotów na Wiedeń. Ogólny obrót wynosił 20,000.
Terminatka i inne gatunki zboża 30,000. Targ
zbożowy wypadł słabo, gdyż we wszystkich ok-
olicach wypadło żniwo pod względem jakości bar-
dzo dobrze.

Zdaje się, że dla tego, iż właśnie nie we wszyst-
kich okolicach dobrze wypadło żniwo tak pod
względem jakości jak i obfitości, ziarno, dla tego
również, że w wielu okolicach z powodu nadzw-
yczajnych kłopotów tegorocznych o cały miesiąc żniwa
się opóźniła, dla tego też i ruch i obrót targu
zbożowego jest w tym roku tak ospały i usposobie-
nie mdle.

N. Fr. *Presse* donosi, że we czwartek targ oży-
wił się istotnie, tendencja i obrót lepsze a do go-
diny 12.30, po południu zawarto transakcje prze-
szło na 100,000 centnarów metrycznych, z których
nasienicy około 27,000, żyta 5,000, jęczmienia
60,000, owsa 3,000, kukurudza 6,000; w tem
wazystkiem jednak tylko 4,000 zaliczyli się psze-
nicy: 2,000 żółtych po 9.25 i 2,000 czerwonej po
9.60 złr. do Podwólczyak.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*
z dnia 6go wrześ. Wiedeń: pszenica 9.75 do
10.50 złr.; żyto od — do —; jęczmień
O — do O —; kukurudza od złr. O — do O —
złr.; owies od złr. O — do O —; okowita
pr. 10,000 liter procent od 31.25 do 32 — złr.
Bada-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od
08.82 do 08.85 złr.; rzepak (sier-wrze.) od 12.88
do — złr.; Berlin: pszenica żółta 172 —
złr.; żyto — złr.; spirytus loco 53.30; olej rzepako-
wy 61.75 złr. — Szczecin pszenica
złr.; rzepak (jesień) — złr.; Paryż: maki
159 kilogram. 58.50 złr.; olej rzepakowy 73.75
złr.; spirytus — złr.; Wrocław: pszenica
złr.; żyto — złr.; owies — złr.; spi-
rytus — złr.; kukurudza — złr. — Kolonia
pszenica — złr.

Koszt transportu za 100 kilo zboża wynosi: z
Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa
do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do
Krakowa 96 centów.

Wiedeń 7 września.

△ **Okowita.** Na naszym targowisku niechęć
i żniża co do zboża na targu międzynarodowym
wpływa niekorzystnie także na ceny wyrobów, szcze-
gólniej też okowity, którą od wczoraj notujemy po
31.75 złr.

Poczt 6 wrześ. — Wroclaw, 6 wrześ. w miejsc 51 — młk., na wiosnę 50.60 młk.
Szczecin, 6go września w miejsc 51.50 młk., na
wiosnę 50.75 młk., na list. grudni 50.60 na
kwiecień-maj 51.80 młk. — Berlin 6go września
w miejsc 52.80 młk., na wiosnę 52.80 młk., na
wiosnę-październik 52.30 młk., na kwiecień-maj
52.80 — Paryż, 6go września: na ten miesiąc 52.25
frk., na październik 51.75 frk., na listopad-grudzień
51.75 frk., na wyw. kwiecień 51.50 frk.

Wafsa. Wiedeń 7 września: za 100 kilo z olem
w dwors 22.50 — 23.75 złr. — Tryest, 6go wrześ.
za 100 kilo bez olem: 9 — 9.15 złr. — Breme,
6go września: za 50 kilo 6.75 młk. — Ham-
burg, 6go wrześ. w miejsc 6.80 młk., na wresł.
6.70 młk., na wresł-grudzień 7.10 młk. — Ant-

werpia, 6go wrześ. za 100 kilo 17.50 frk. — Ny-
York, 6go września: za galon na wresł 6¹/₂,
ot. pap., w Filadelfii na wresł 6¹/₂, ot. pap.

NADESZANE. (1494)

Ważne dla cierpiących na gościec.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda c. k.*
nadworny dostawca w Korneuburgu.
Długoletnie bolesne cierpienie w nogach, które
się w ostatnich czasach mimo wszelkich możebnych
użytych środków tak pogorszyło, że zaledwie
mogłem się poruszać w pokoju, nie tylko przez uży-
wanie Pańskiego płynu gośćcowego w jakiegdyś
czasie zupełnie ustało, lecz sprawiło mi taką
uługę, iż obecnie całkiem dobrze mogę się przecho-
dzić.

Dziękując Panu za ten doskonały środek, zostaje
z wysokim szacunkiem
Wincenty Konecny
fabrykant pudełek, Gärtnergasse 20.
Wiedeń 26 marca 1881

Ślady zamieszczone są w ogłoszeniu „Płyn
gośćcowy” zawartem w dzisiejszym Nrze.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 8go b. m.:
Cesarz odjechał dzisiaj do Tryestu. Paupierkie
zajęcie tryestńskie dnia 2 sierpnia nie zachowało
wiary Cesarza w lojalne usposobienie ludności trye-
stńskiej, która potrafiła zwrócić ten nowy
dowód niemiłej łaski Monarchy.

N. fr. *Presse* podziela także obawę dzienników
oprytych, aby przypadkiem hr. Tassfi nie u-
natrywał w zapale, z jakim ludność powita Cesar-
za w podróży do Tryestu, uznania dla swego sy-
stemu rządowego. Syrena z „Fichtgasse” dzien-
nicze widocznie. Hr. Tassfi nie potrzebuje stras-
ić w cndze pobra, bo zna wartość swej dyktan-
kości i cieszy się zaufaniem Monarchy i większą
częścią ludności w Austrii.

Organa niemiecko-liberalne obawiają się, że
aby rezultatem podróży cesarskiej do Tryestu nie
była ostatecznie przewaga żywno słowiańskiego
w Tryście. Obawa ta jest także płonna, bo rząd
stara się jak najgorliwiej o utrzymanie zasady
równoprawienia wszystkich narodowości mie-
szkańcych obok siebie w jakimś kraju koronnym.

Głos *Cernogorca* podał w ostatnich czasach
wykaz poddanych austriackich, którzy wyemigro-
wali z Bośni i Dalmacji do Czarnogóry, nadmie-
niając, że od połowy lutego do końca sierpnia
przybyło do Czarnogóry 9,241 ludzi bezbronnymi
z Austrii, co razem ze zbiegami uzbójczymi,
których było 2,137, czyni 12,000 osób. Wszystkie
te osoby, pisze *Głos Cernogorca*, doznali u nas
gościnnego przyjęcia, a utrzymanie ich koszt-
owało nas 70,000 złr. Tymczasem osoby świadome
rzeczy donoszą nam, że liczba żywnych w Czarnogó-
rze wychodzących austriackich wynosi najwię-
cej 6,000, że przeto koszt utrzymania ich nie
może przenosić sumy 40,000 złr. Chodzi tu więc
o małą pomyłkę rachunkową, która zapewne zo-
stała sprostowana.

Manewra armii niemieckiej pod Wrocławiem od-
bywała się z wielką wspaniałością. Obecni już sa.
z obcych W. K. Włodzimierz rosyjski, naczelnik
generałego sztabu austriackiego Beck, generał
Albertyński powitał również Cesarza Wilhelma
w imieniu Cesarza rosyjskiego. Pierwszego dnia
wczoraj brał w nich udział Cesarz Wilhelm i do-
fiłował na czele swojego pułku grenadierów. Żo-
na następcy tronu deflowała również na koniu
na czele swojego pułku huzarów przed Cesarzem.
Cesarz zbliżywszy się do zagranicznych oficerów
pierwszego generała Becka uścisnął za rękę i dłu-
go z nim rozmawiał. Na obiedzie Cesarz nie był
obecny, równie jak na manewrach, dnia drugie-
go, gdyż lekarze zalecili mu spokój. Na drugi
dzień manewry przedstawiały atak armii nieprzy-
jacielskiej nadościgającej z północy, idącej od strony
Poznańa na Wrocław. Po południu był dan
w pałacu wielki obiad dla naczelników władz, na
którym był także książę biskup wrocławski Her-
cog. Jeden tylko wzniesiony został toast przez Na-
stępę tronu na cześć prowincji śląskiej i po-
znańskiej.

Rosyjski *Goniec Urzędowy* z nacięciem opi-
saje wspaniałe przyjęcie ks. Czarnogórskiego w Ro-
syi i niezliczone owoce, jakich jest, wiać, przed-
miotem, mianowicie w Pskowie, gdzie księstwo
pod nogi pannyjącego w kraju sąsiednim Herce-
gowinie.

Jak donoszą do *Słowa*, wszystkie dotychczas-
we pułki kawalerii husarskiej i ułaskiej w Ro-
syi zmienione zostaną na dragońskie.

Z Petersburga, donoszą, że pod redakcją pani
Golowiczevskiej pojawił się w Sofii stolicy Bułgarii
nowy dziennik rosyjski (*Robota*) Praga.

Wiek pisze:

Kronstadt 7 września. Najjaśniejszy Pan
odbył wczoraj przegląd floty w Transudzie.
Petersburg 7 września. *St. Petersburg Ztg*
donosi, iż książę Czarnogórski, przyjmował wczoraj
odwiedzin Wielkiego księcia Michała Mikołaj-
ewicza, księcia Meklemburg-Saweryńskiego, nad-
prukratora Pobiedonosowa i ministra spraw za-
granicznych Gierza.

Telegramy własne „Czasu.”

**Przedłożenie rządowe indemniza-
cyjne.**

Lwów 9 września (od specjalnego korespon-
denta). Główna treść projektu ugody w sprawie
indemnizacji, udzielonej właśnie Marszałkowi dla
wznieśnienia na Sejm: 1) zaliczki udzielone przez
państwo galicyjskim funduszom indemnizacyjnym
w kwocie 75,172,560 złr. zostaną odpisane; 2) na czas od 1893 do 1897, włącznie, przyznana
będzie bezwrotna roczna subwencja państwowa
w kw. 2,100,000 złr.; 3) reszta potrzeb fundu-
szu indemnizacyjnego będzie przez kraj pokryta
zapomocą dodatków do podatków bezpośrednich
w wysokości odpowiadającej wycom ogólnie ro-
cznej potrzeby; 4) o ileby w skutek niedoboru w

wpływających dodatkach do podatków nie mogły
fundusze uczynić w całości zadatek zobowiązaniem,
jakoteż na wypadek, gdyby mimo normalnego wpły-
wania rzeczonych dodatków, udział kraju i stał
subwencja państwowa niewystarczająca do pokrycia
każdegoznych potrzeb rocznych, udział będzie
płacony w miarę należytej wykazanej potrzeby 5-
procentowo zwrotnie zaliczki.

Zaliczki te mają być pokrywane skoro tylko bi-
lans roczny wykaze nadwyżkę funduszy, a to w
miarę tej zwyczaj, a kraj zobowiązuje się, w ra-
zie gdyby po upływie roku 1898 jeszcze pozostały
zaliczki, także po za ten rok pobierać wy-
mienione w punkcie 3 d. datki na rzecz skarbu aż
do zupełnego spłacenia długu skarbowi państwa:
5) po konstytucyjnym zatwierdzeniu tej ugody ma
galicyjska reprezentacja kraju (chcąc zarząd fun-
duszom indemnizacyjnym pod tymi samymi wa-
runkami, pod jakimi to nastąpiło w innych króle-
stwach i krajach. Preliminarz i zamknięcie rachun-
ków funduszy indemnizacyjnych Galicji wscho-
dniej i zachodniej mają być także na przyszłość
corocznie udzielane ministerstwu skarbu jeszcze
przed wniesieniem do Sejmu.

Lwów 8 września. (Przedłożenia rządowe in-
demnizacyjne.) Przedłożenie o indemnizacji tak
opiewa: 1) Odpisuje się zaliczki udzielone przez
państwo galicyjskim funduszom indemnizacyjnym
w kwocie 9,547,560 złr. 54¹/₂ cent., oraz uszczono-
ze zastrzeżenie zwrotu do 31 grudnia 1891 rocz-
nie bezprocentowe dodatki w łącznej kwocie złr.
63,000,000, a po deduczeniu dozwolonego na rok
1892 dodatku 2,625,000 złr. w ogólnej kwocie
75,172,560 złr. 54¹/₂ cent. 2) Za lata 1893 do 1897
włącznie wypłacana będzie zamiast przyznanej
Najwyższem postanowieniem z 13 października
1857 r. bezprocentowej zaliczki państwowej złr.
2,625,000, bezwrotna roczna subwencja pań-
stwowa w kwocie 2,100,000 złr., wypłata tej sub-
wencji odbywać się będzie w kwartalnych ratach
z góry. 3) Reszta potrzeb funduszy indemniza-
cyjnych, jaka się okaże po odliczeniu subwencji,
ma być pokryta przez kraj dodatkami do podat-
ków bezpośrednich; dodatki te mają być w takiej
wysokości ustanowione, jaka potrzebna jest, aby
z ich dochodów i z subwencji pokryte zostały
wszystkie potrzeby indemnizacji i wypłata cię-
żarów gruntowych, oraz spłaty wymienionych w
czwartym ustępie procentowanych zaliczek pań-
stwowych; całkowite lub częściowe odpisanie, od-
roczenie lub zwrocie dodatków indemnizacyjnych
może nastąpić tylko w tym samym stosunku, w ja-
kim to przez administrację państwową przyzna-
nem, zostanie co do służących za podstawę podat-
ków państwowych. 4) O ileby fundusze indemni-
zacyjne wskutek ubytku w dochodach z dodatków
podatkowych nie mogły w zupełności odpowie-
dzić swoim zobowiązaniom, oraz w wypadku, je-
żeliby mimo regularnego wpływania wyznacz-
nych dodatków, dopłata kraju i stała subwencja
państwowa nie wystarczają do pokrycia każdo-
rocznej potrzeby rocznej, państwo udzielać będzie
w miarę należytej wykazanej potrzeby, zaliczki
zwrotne po 5 od sta procentowanych. Zaliczki te
zwracane będą, skoro obrót roczny funduszy zno-
wny wykaze nadwyżkę, a to w miarę tej nadwyz-
ki; kraj zaś zobowiązuje się na wypadek, jeżeliby
po upływie r. 1898 pozostały jeszcze zaległości
w zaliczkach, pobierać dalej wskazane w ustępie
trzecim dodatki także za ten rok, aż do zupełne-
go wyrównania długu wobec skarbu państwa:
w każdym razie, jeżeliby na zachodnio-galicji-
skim funduszu indemnizacyjnym jeszcze w r. 1898
nie była annuita, albo okazały się inne potrzeby
indemnizacji, ma kraj postarać się o pokrycie
tych potrzeb przez dostateczne dodatki do podat-
ków. 5) Po konstytucyjnym zatwierdzeniu tej u-
gody galicyjska reprezentacja krajowa ma obiać
zarząd funduszy indemnizacyjnych pod takimi
samymi warunkami, pod jakimi to nastąpiło w in-
nych królestwach i krajach. Preliminarz i zam-
knięcie rachunków funduszy indemnizacyjnych
dla wschodniej i zachodniej Galicji, także w przy-
szłości rocznie przelane będą przed wniesieniem
do sejmu ministerstwu skarbu. 6) Umowa ta wy-
stawiowana zostaje w dwóch równobrzmiących nie-
stemplowanych podpisami ministra skarbu, dalej
Marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału
krajowego zaprzeczonych egzemplarzach, z któ-
rych jeden ma być przechowywany w ministerstwie
skarbu, a drugi w galicyjskiej reprezentacji kra-
jowej.

Petersburg 9-go września. *Petersburgskij*
Wiedomosti donoszą: Łobanow powrócił tu z
Wiednia, gdzie konferował z hr. Kalnoky. Utrzy-
mują, że miła udała się.

Petersburg 9go września. *Petersburger Ztg*
pisze: Starek cesarski „News” uderzył wczoraj
do zatoki Tran-Sund dnia 6go b. m. o skałę
i uszkodził się. Z Kronstadtu musiano wysłać po-
moc dla naprawienia go.

Petersburg 9 września. *Golos* donosi: Mi-
nister spraw wewnętrznych nakazuje w okólniku
gubernatorom, aby natychmiast poddanych zagranicz-
nym, którzy z powodu trudności paszportowej ch. a
zostać poddany mi rosyjskiemu.

Telegramy biura kore.
Podróż cesarska.

Celowiec 8 września. Cesarz, wyruszywszy
o kwadrans na siódma rano ze swia składają-
ca się z generał-adjudantów Mendlis i Poppa,
adjutantów majorów Wolkensteina i Bako, oraz
lekarza nadwornego Lany z wiedeńskiego dworca
kolei południowej ku prowincjom południowym,
przybył tu po południu o godzinie piętej. Każda
stacja była uroczystie przyzdobiona. Z bliska
i daleka napływająca ludność przyjmowała Mo-
narchę na stacjach, przez które pociąg dworski
szedł powoli, niekiedyżami się okrzykami: „Wich
żyje!” Wszyscy byli ubrani w szaty świąteczne,
albo w malowniczo odzież wiejską. Strzelcy, stra-
że ogniowe i stowarzyszenia weteranów stały na
stacjach z chorągiewkami, a orkiestry grały przy-
zbiżaniu się pociągu hymn ludowy. Na przyjęcie
Cesarza oczekiwali wszędzie reprezentacje gmine
z burmistrzami, młodzież szkolna z nauczycielami,
dnachowi i wyżsi urzędnicy powiatowi. Przejżdża-
jąc powoli przez stacje odpowiedział Cesarz na
owocne łaskawym pozdrowieniem osób z okna wa-
gonu saloonowego. W Mińsku przystał Cesarz
odbył przegląd stojących strzelców i weteranów,
i przemawiał do wybitniejszych osób tamiecznych
i plebanów. W Bruku nad Murem przyjmowali
Cesarza: namiestnik, biskupi z Sekau i Lewant,
dnachowieństwo w ornatach, marszałek krajowy,
korpus oficerów, lokalne władze krajowe i młodzież
szkolna a weterani i straż ogniowa tworzyli szpalę:

Cesarz odpowiedział bardzo łaskawie na lojal-
ne mowy biskupów, marszałka krajowego, repre-
zentantów Rady powiatowej, wyrazili burmistrzowi
radość swą z powodu zakwieśnienia starego miasta
Bruk, a odbywając przegląd weteranów i straż
ogniowej, zapytawał się bardzo uprzejmie nado-
rowanych ich członków o różne rzeczy, rozkazał
deflować uszykowanemu dwiatemu batalionowi
strzelców i zwiędził zakład idyotów i szpital.
Kiedy przejeżdżał przez wspaniale przyozdobione
miasto, witaly Go ustawicznie tłumy ludności okrzy-
kami radości. Po jednogodzinnym pobycie w Bruku,
odjechał Cesarz dalej. Na wszystkich innych sta-
cjach przyjmowano Go z równym entuzjazmem.

W miastach górskich wyruszyli także giermi
w swych malowniczych strojach. W bardzo wielu
miejscowościach powiewały na gmachach chorąg-
wki z barwami krajowymi. Nawet ubogie budki
kolejowe i chaty chłanów były przyozdobione. Na
wielu stacjach kłękali wieśniacy przy zbliżaniu
się pociągu błogosławiając Monarchę. W Leoben,
St. Michel, Knittfeld i Unzmarkt wysiadł Cesarz
z wagonu, udał się do zgromadzonych tam osób
i przemawiał do wielu z nich, najprzód do bur-
mistrza a później do reprezentantów dnachowieństwa
i władz miejscowych; odbył przegląd giermków,
strzelców, weteranów i straż ogniowej i zaszczy-
cił niektórych zapytaniami. Wśród nienastającego
pochodu tryumfalnego i podobnych owacy, przybył
pociąg o w. n. do czwartej do Einedu na granicy
Karyntyi. W Eriach powitał Cesarza naczelnik
krajn i przedstawił Mu wyższych urzędników mie-
scowych. Na wszystkich stacjach aż do samego
Celowca przyjmowano Cesarza z entuzjazmem.
Szczególnie wspaniale urządził Mu przyjęcie
w Glandorf Towarzystwo strzeleckie i gwardya
trabantów ubrana w starożytnych strojach z cho-
ragwiami i muzyką. Cesarz dosiadł przystaw-
ionego już konia w celu odbycia przeglądu szwa-
droni 12 pułku ułanów.

W Celown przyjmowali Cesarza nieprzejrzane
tłumy ludności z zapalem. Na dworcu kolei w Ce-
lowen powitali Monarchę: marszałek krajn Dr.
Stieger i burmistrz stowosnowi mowami, w któ-
rych wyrazili szczerze i radę krajn i miasta
z powodu odwiedzin Monarchy w Karyntyi. Ce-
sarz odpowiedział łaskawie na obydwie mowy.
W przejeździe do zamku przez uroczyste przyzdo-
bione

Prezyc ze śniecia w pszenicy!
N. DUPUY'ego
środek przyprawiania ziarna do siewu.

Radykalny środek przyprawiania ziarna
prezycy śniecią, przemiany i polecony przez
wielu towarzyszy i znakomitych, gospodarzy
monarchii Austro-Węgierskiej, 30
czerwca na 200 litrów ziarna 30 centów.
100 15

Wszystkich żądanych wskazówek udziela
gratis i francie: **Chimisches Laboratorium**
N. DUPUY'ego w Wiedniu, Windmühl-
gasse Nr. 35. (1901-5)

Składy w Galicji: w Krakowie S. Fein-
zuck, S. Minkelt; w Bochni J. Górskiego
i sowa; w Łodzi W. Adamowicz; w
Lwowie Th. Łucki, J. Schapira, J. Stachie-
wicz; w Przemyśle M. Kozłowski.

